

Wielu Polaków pierwszą pracę wybiera przez przypadek, a posiadane wykształcenie nie jest atutem na stanowisku pracy - wynika z badania przeprowadzonego przez Instytut Badawczy Randstad, monitorującego rynek pracy.

Jedna trzecia ankietowanych nie najlepiej wykorzystwała czas studiów, bo obecnie wykonywana praca nie odpowiada ich wykształceniu, jednocześnie dla 40 proc. wybór pierwszej pracy nie był świadomym sposobem budowania kariery zawodowej a dziełem przypadku - wynika z ankiety Randstad. Najbardziej na los zdała się najmłodsza grupa zatrudnionych między 24 a 34 rokiem życia - tu przypadek zdecydował i miejscu pracy w ponad połowie przypadków.

To być może jest wyjaśnienie zjawiska dość dużej mobilności pracowników na rynku pracy - w porównaniu z innymi krajami europejskimi. Dokonywane przypadkowe wybory sprawiają, że często owa pierwsza praca nie spełnia aspiracji pracownika, często nie jest też zgodna z wykształceniem, co zwiększa otwartość na zmianę miejsca zatrudnienia. - To może oznaczać, że starsi wiekiem i stażem pracownicy być może dokonywali trafniejszych wyborów, ale równie dobrze może to oznaczać, że w trakcie swojej już kilkuletniej kariery zawodowej wreszcie znaleźli swoje miejsce na rynku pracy i ich wybory były coraz bardziej przemyślane - twierdzi Katarzyna Gurszyńska z Instytutu Randstad, dodając, że niepokojącym wskaźnikiem badania jest również fakt, że prawie połowa ankietowanych wskazuje, że wybór pierwszej pracy determinuje całą późniejszą karierę zawodową.

- Fakt przyjmowania jakiegokolwiek pracy na wejściu na rynek pracy wymusza często potrzebę jej zmiany, ponieważ jest ona niesatysfakcjonująca, za słabo płatna, albo niezgodna z wizją dalszej kariery. Taka mobilność nie jest korzystna dla pracodawców, ponieważ podnosi koszty rekrutacji pracowników oraz koszty przyuczenia do pracy na danym stanowisku kolejnych osób- ocenia wyniki badań Grzegorz Baczewski, ekspert Konfederacji Lewiatan. Dlatego należałoby zadbać o lepsze dostosowanie zasobów pracy do rynku pracy jeszcze na etapie nauki. Rozwiązaniem mogłoby być tu upowszechnienie staży i praktyk , jako elementu przygotowującego do wejścia na rynek pracy - twierdzi ekspert Lewiatana.

Dwuznaczne jest również podejście ankietowanych do rozwoju nowych technologii. Co prawda dwie trzecie z nich upatruje dla siebie szanse w rozwoju nowych technologii, jednocześnie jednak 21 proc. obawia się, że wykonywany przez niego zawód zniknie w wyniku rozwoju technologicznego w perspektywie kilku lat. - Czasy pasywnego podejścia do życia zawodowego odeszły i już nigdy nie wrócą. Niewielu z nas będzie miało szanse utrzymać się przez całe życie w jednym wyuczonym fachu. Docelowo duża część pracowników będzie się kształciła przez całe życie, co jednak nie będzie łatwe. Polacy są jednym z najbardziej zapracowanych narodów Europy, jednak nasi pracodawcy są jednymi z najmniej chętnych do posyłania pracowników na szkolenia i wspierania ich wysiłku edukacyjnego - ocenia Łukasz Komuda ekspert ds. rynku pracy Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.